

# Majo GLC, Wilk

Jak płyta ktoś mówił rozp\*  
Wprost rapowania, a to na pewno  
Przyśnił mi się concept albumu tak przerażający  
Że wrywa z butów  
Straszniejsze już tylko jest piekło  
Chwile ostatnie i martwe dziecko  
Widzę te twarze jak przed snem  
Są podzielone sumą ich westchnień  
Mogą krzyczeć:  
Umieraj!  
Zrobię to nawet jak spróbują strzelać  
Ta praca nie pójdzie na marne  
Bo to brzmi jak rozkaz  
Bez względu na szanse  
Liczyć nie będę na cuda  
Proszę o siłę a wszystko się uda  
Poprzednie albumy są smutne  
Może są chore  
Na pewno nie nudne  
Nigdy nie przyznam im racji  
Wszystkom umyślom nie znającym jaźni  
Nie  
Dla nich mamona to prawda  
Skutki ich czynów spłacamy przez lata  
Dość mam pogardy dla świata  
Która rozpisałem na czerwonych kartkach  
To co mnie trzyma to pasja  
Ludzie uczciwi, wiara  
Za błędy podobno się płaci  
Bo wobec sumienia jesteśmy za mali  
Obrót wskazówek nie znaczy nic  
Co było wczoraj nie zdarzy się dziś  
Nerwy i łzy których za dużo  
Szczególnie wtedy gdy zderzysz się z suką  
A ja nie chce od ciebie niczego  
Możesz mnie teraz już uznać za złego!